

Księga Hioba

Rozdział 6

1. Zatem Ijob odparł, mówiąc: 2. O, gdyby zważono moje rozgoryczenie, a me nieszczęście włożono razem na szalę. 3. Wtedy by się okazało, że jest cięższe niż piasek morski; dlatego nieskładne są moje słowa. 4. Bo tkwią we mnie groty Wszechmocnego, a mój duch wsysa ich jad, który pali; nacierają na mnie grozy Boże. 5. Czy dziki osioł ryczy na zielonym pastwisku? Albo, czy byk porykuje nad swoją sieczką? 6. Czy można mdłą rzecz spożyć bez soli? Albo, czy jest smak w kleju białka? 7. Czego wzdrygała się dotknąć moja dusza, to teraz leży jako nieczystość na moim chlebie. 8. Bodajby się spełniło me życzenie, a Bóg urzeczywistnił mą nadzieję. 9. Gdyby Bóg zechciał mnie skruszyć; gdyby puścił rękę, aby mnie odciąć. 10. Wtedy miałbym to za pociechę i zachwycił się wśród okrutnej męczarni, że nie odrzucałem rozkazów Świętego. 11. Jaka jest moja siła, bym jeszcze czekał? Jaki mój kres, bym przedłużał moją cierpliwość? 12. Czyż moja siła to moc kamienia, albo czyż moje ciało jest z kruszcu? 13. Czyż nie jestem zupełnie pozbawiony oparcia, a wytrwałość usunięto daleko ode mnie? 14. Wątpiącemu należy się współczucie bliźniego, choćby odstępował od bojaźni przed Wszechmocnym. 15. Moi bracia zawiedli mnie jak potok; jak łożysko strug, które czasem wzbierają. 16. Które zmętniały od lodu, a ponad nimi stwardniał śnieg. 17. Kiedy się roztopią – znikają, a gdy przypiecze gorąco – wysychają na swoim miejscu. 18. Ku nim zwracają się na swej drodze karawany – ciągną na pustkowiu i giną. 19. Wypatrują ich karawany Themy; za nimi tęsknią podróżne rzesze Szeby. 20. Lecz doznały zawodu, kiedy im zaufały; zmieszały się, gdy przy nich stanęły. 21. Tak, zaiste, i wy zeszliście w nicość; spoglądacie na zgrozę oraz się wzdrygacie. 22. Czy mówiłem: Dajcie mi i ze swojego mienia składajcie za mnie dary? 23. Wybawcie mnie z ręki ciemieżcy i odkupcie mnie z ręki tyrana? 24. Nauczcie mnie, a zamilknę; pokażcie mi w czym zbłądziłem. 25. O, jakże skuteczne są słowa prawdy! Ale czego dowodzi wasze napominanie? 26. Czy zamierzacie strofować moje słowa i przewiewać mowy zrozpaczonego? 27. Nawet o sierotę byście rzucali los i handlowali własnym przyjacielem. 28. Zatem teraz raczcie się zwrócić ku mnie, bo przecież nie skłamię wam przed wami. 29. O, zwróćcie się! Nie bądźcie nadal niesprawiedliwi! Tak, zwróćcie się, bo w tym jednym jeszcze przysługuje mi sprawiedliwość. 30. Czy na moim języku jest niesprawiedliwość? Albo czy moje podniebienie nie wyczuwa niedoli?

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012